

dr hab. Krzysztof Kaszewski

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii

Uniwersytet Warszawski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Sochackiej
„Regulacyjna funkcja zachowań językowych w organizacji telewizyjnej rozmowy
oficjalnej”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Edyty Pałuszyńskiej, prof. UŁ**

1. Wybór tematyki badawczej, cele pracy

Mimo że lingwistyczne badania języka mówionego trwają w Polsce od wielu lat, ta podstawowa odmiana mowy jest ciągle słabiej opracowana naukowo niż język pisany. Podjęcie się trudnych i pracochłonnych badań języka telewizji jest zatem działaniem ze wszech miar słusznym i przydatnym, nie tylko z perspektywy ściśle lingwistycznej, ale też społecznej. Analizy słowa mówionego (i słyszanego) są bowiem szczególnie potrzebne we współczesnej zmediatyzowanej rzeczywistości, w epoce wtórnej oralności i wszechobecności nowoczesnych cyfrowych technologii informacyjnych. Medialna moda na dialog i nieustanne zderzanie się różnych światopoglądów w przestrzeni publicznej to zjawiska typowe dla demokratycznego społeczeństwa, a kluczem do zrozumienia ich mechanizmów są niejednokrotnie zjawiska językowe.

Głównym celem swej rozprawy mgr Justyna Sochacka uczyniła opis wybranych zachowań językowych typowych dla żywej mowy oraz ukazanie ich odmienności funkcjonalnej w monologu i dialogu na antenie telewizyjnej (s. 9). Realizacja tak określonego celu przynosi wymierne korzyści w co najmniej kilku obszarach badawczych. Po pierwsze poszerza naszą wiedzę o różnego rodzaju środkach językowych i ich zastosowaniach w żywej mowie (w materiale niekiedy nawet bardzo żywej). Po drugie zawiera nowe spostrzeżenia dotyczące natury monologu i dialogu oraz podstawowej językowej formy dialogu, czyli rozmowy. Pożyteczne jest tutaj też to, że bohaterami nie są politycy, badani już wcześniej, lecz nadawcy tacy jak dziennikarze, artyści, czy naukowcy. Po trzecie dysertacja zwiększa wiedzę o komunikacji w telewizji, która pozostaje medium bardzo popularnym i wpływowym. Po czwarte ukazuje wymierne korzyści z łączenia ściśle lingwistycznych narzędzi badawczych z logopedycznymi i psycholingwistycznymi. Po piąte pomaga zweryfikować niektóre starsze twierdzenia dotyczące języka mówionego,

odmawiające wielu zachowaniom funkcji znaczeniowych i pragmatycznych. Bogactwo i różnorodność korzyści płynących z rozprawy przekonują, że wybór tematyki badawczej jest bardzo trafny i należycie uzasadniony.

2. Dobór materiału i próby badawczej

Przedmiotem badania uczyniono w dysertacji rozmowy pochodzące z wybranych programów telewizyjnych (*Warto rozmawiać*, *Tomasz Lis na żywo*, *Rozmowa dnia*, *Miasto kobiet*, *Mała czarna*). Analizowane cykle wybrano w sposób przemyślany – tak, by różniły się pod wieloma względami: dwa z nich były nadawane przez kanały telewizji publicznej, trzy przez kanały komercyjne; uczestnicy rozmów różnili się pod względem płci, wieku czy wykształcenia; była obecna publiczność bądź nie; program odbywał się na żywo lub był odtwarzany. Badane wydania łączyła natomiast warstwa treściowa – „temat, będący ważnym i aktualnym problemem społecznym, budzący w uczestnikach rozmowy duże emocje, a dotyczący pewnych negatywnych postaw i zachowań jak nienawiść, przemoc, agresja” (s. 9).

Szczegółowo przeanalizowano siedem wydań programów, trwających łącznie około czterech godzin. Nie jest to próba imponująca ilościowo, z całą pewnością nieuprawniająca do wyciągania daleko idących wniosków co do natury całego języka mówionego, lecz całkowicie wystarczająca do realizacji celów dysertacji, co widać choćby po liczbie zawartych w pracy różnorodnych przykładów analizowanych zachowań. Koniecznie trzeba docenić ogromną pracę Doktorantki włożoną w opracowanie materiału, czyli spisanie wypowiedzi ukazujące wiele zjawisk typowych dla języka mówionego i różnorodne zachowania jego użytkowników (dobrze pomyślany, przedstawiony i zastosowany autorski system oznaczeń).

Dwie drobne uwagi szczegółowe:

s. 13-14 – kiedy jest mowa o „programach” nie zawsze można mieć pewność, czy chodzi o całą markę (czyli cykl) czy też o konkretne, pojedyncze wydanie;

s. 17 – dla programów nienadawanych na żywo ważna wydaje się informacja, czy (i ewentualnie jakie) widać ingerencje montażowe (cięcia, powtórki) w strukturę rzeczywistej rozmowy.

3. Metodologia badań, podstawowe pojęcia

Nowoczesne badania dyskursu medialnego wymagają złożonej aparatury, łączącej różne paradygmaty lingwistyki, a nierzadko i innych dziedzin nauki. Tak właśnie dzieje się w

recenzowanej rozprawie – aparat badawczy współtworzy harmonijne połączenie analizy konwersacyjnej (sekwencyjne uporządkowanie wypowiedzi, relacje między replikami dialogowymi), pragmatyczne (funkcje replik, ich części, różnego typu środków językowych i parajęzykowych), semantyczne i stylistyczne (znaczenie i nacechowanie rozmaitych środków). W całej pracy silnie obecne jest także spojrzenie psycholingwistyczne i logopedyczne, znakomicie opisujące badane zachowania językowe od strony fizjologicznej. Powstały w ten sposób aparat badawczy jest dobrze dopasowany do badanego materiału i postawionych celów.

Ważną metodologicznie częścią pracy, dowodzącą dbałości o naukową precyzję wyводу, jest podrozdział dotyczący kluczowych pojęć. Za takie Doktorantka uznaje: funkcję, regulację, zachowanie językowe, wypowiedź telewizyjną, rozmowę i oficjalność. Zachowanie językowe Autorka rozumie za Stanisławem Grabiasem jako „każdy akt użycia języka” (s. 61). Jest to zatem kategoria bardzo pojemna, a przez to odpowiednia do realizacji tematu – mieści bowiem wszystkie, bardzo różnorodne elementy analizowane w rozprawie, m.in. z poziomu fonetycznego, leksykalnego, składniowego i tekstowego, jak również zjawiska stylistyczne i pragmatyczne. Z kolei funkcja regulacyjna języka, za M.A.K. Hallidayem, oznacza, że „jest on narzędziem do osiągnięcia zamierzonych celów i umożliwia sprawowanie kontroli nad zachowaniem innych osób”, a bardziej szczegółowo jest definiowana na użytek pracy „jako sprawowanie kontroli nad przebiegiem rozmowy” (s. 60). Przyjmując to rozumienie, byłbym zainteresowany uzupełnieniem, jak Autorka postrzega relację między funkcją regulacyjną a funkcją perswazyjną – czy traktuje je jako pojęcia (niemal) tożsame, tyle że wywodzące się z odmiennych systemów terminologicznych, czy też dostrzega ich zróżnicowane merytorycznie i zakresowe.

4. Struktura pracy

Ogólna struktura pracy (liczącej nieco ponad 300 stron) jest bardzo przejrzysta: składają się na nią wstęp, dwa rozdziały, wnioski, wykaz tabel i bibliografia. Proporcje objętościowe między wyróżnionymi częściami bez zarzutu.

W rozbudowanym wstępie przedstawiono cel pracy, charakterystykę materiału badawczego, metody badawcze i rozumienie terminologii podstawowej dla pracy, jak również opisano stan badań ustną odmianą języka, rozmową i tworzeniem wypowiedzi mówionych (w perspektywie psycholingwistycznej i logopedycznej).

Główną część rozprawy stanowią dwa obszerne rozdziały (każdy ok. 110 stron). Ich kompozycja jest bardzo uporządkowana, a wywód niezmiernie szczegółowo

posegmentowany (podziały sięgają czwartego stopnia, a spis treści liczy przez to prawie siedem stron i niemal zastępuje indeks). Ta drobiazgowość pozwala odbiorcy zainteresowanemu tylko wybranymi zachowaniami bardzo szybko odnaleźć je w tekście rozprawy.

W rozdziale pierwszym Doktorantka analizuje zachowania w monologach, dzieląc je na te występujące na płaszczyźnie segmentalnej (głoskowej) i te funkcjonujące na płaszczyźnie suprasegmentalnej (prozodycznej). W drugim – przedstawia zachowania językowe w dialogu, wyróżniając cztery podstawowe operacje regulujące: przydzielanie głosu, jego zabieranie, utrzymywanie oraz odbieranie.

Rozdziały pierwszy i drugi mają charakter głównie analityczny, jednak obecne są w nich także liczne minipartie teoretyczne. Części poświęcone poszczególnym zachowaniom językowym otwierają syntetyczne porcje informacji o danym zachowaniu. To rozwiązanie oceniam pozytywnie, jako zdecydowanie lepsze niż zgromadzenie w jednym miejscu danych o wszystkich zachowaniach. Dzięki takiej strukturze analiz każda ich część może być traktowana jako autonomiczna, kompletna całość (choć równocześnie wiąże się z innymi partiami).

Pracę kończą krótkie (czterostronicowe) wnioski, w których krytycznie odnosi się uzyskane wyniki do wcześniejszych badań nad językiem mówionym i rozmową.

5. Zawartość merytoryczna pracy

We **wstępie** najwięcej miejsca zajmuje przedstawienie stanu badań nad ustną odmianą języka. Doktorantka zaczyna od przywołania ustaleń najogólniejszych, dotyczących całej odmiany mówionej, aby stopniowo przechodzić do tego, co ją najbardziej interesuje, czyli brzmieniowych (artykulacyjnych, prozodycznych) cech mowy, czyli najbardziej dla niej charakterystycznych i niefunkcjonujących w odmianie pisanej. Kolejna część przeglądu dotyczy badań nad rozmową i jej organizacją (przywołuje się tu prace Żydek-Bednarczuk, Kuryło, Taras, Bonieckiej, Bobryka, Warchali, Kity, Majewskiej-Tworek), aby następnie ukazać wytwarzanie wypowiedzi ustnej z perspektywy psycholingwistycznej i logopedycznej.

Przegląd prac jest wielostronny, jasny i zwięzły, a podsumowania – trafne. Do przywołanych badań można by dodać może ustalenia Aleksandra Wilkonja, który poruszał dwa istotne dla pracy zagadnienia: cechy języka mówionego (*Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 2000) oraz strukturę tekstu (*Spójność i struktura tekstu*, Kraków 2002). Ich nieobecność wynika zapewne stąd, że należą do nurtu stylistycznego, niezwiązanego z perspektywą przyjętą w pracy.

W rozdziale pierwszym Doktorantka opisuje wybrane typowe dla mowy zachowania językowe, widoczne w partiach monologowych, czyli wypowiedziach jednej osoby niezakłóconych przez innych rozmówców. W warstwie segmentalnej analizuje przejęzyczenia, zmiany szyku zdania, autokorekty, urwania, powtórzenia różnych elementów, przedłużenia oraz wyrazy retardacyjne; w warstwie suprasegmentalnej bada pauzy, akcent, intonację oraz tempo mówienia. Szczególnie interesujące w pierwszym rozdziale jest zwrócenie uwagi na zjawiska dotyczące powtórzeń słów (s. 114), przedłużeń (s. 118), milczenia (s. 145), tempa mówienia (s. 165-172) czy akcentowania negacji (s. 154), które można uznać za kolejny dowód sprawnego funkcjonowania polskiej kultury narzekania. Nie można chyba natomiast mieć pewności co do wyzerowania semantycznego w niektórych przytoczonych użyciach wyrazów retardacyjnych, np. *właśnie* czy *sobie* (s. 133-135) – nie da się tu w mojej ocenie wykluczyć obecności funkcji opisanych w słownikach. W rozstrzygnięciu takich wątpliwości być może pomogłoby odwoływanie się do definicji w *Innym słowniku języka polskiego* (red. M. Bańko), który więcej uwagi zwraca na środki typowe dla polszczyzny mówionej i wnikliwiej opisuje elementy funkcyjne (w pracy Doktorantka korzysta z internetowego *Słownika języka polskiego PWN*).

Analizy i podziały przeprowadzono bardzo szczegółowo i bogato zilustrowano przykładami. Dla każdego wymienionego zachowania wyróżniono jeszcze szereg podkategorii, dla wszystkich wskazano możliwe powody ich wystąpienia, np. zdobycie czasu do namysłu, trudności w formułowaniu myśli i artykulacji, zwrócenie uwagi na dany fragment wypowiedzi, uzyskanie precyzji i jasności wypowiedzi. Kwalifikacja przykładów do poszczególnych zachowań nie budzi zastrzeżeń, choć można odnieść wrażenie, że nie wszystkie wyróżniane kategorie są całkowicie rozłączne i niektóre zachowania można by zaliczyć do więcej niż jednej. Na przykład wiele urwań intencjonalnych (s. 102-104) wydaje się jednocześnie autokorektami: albo leksykalnymi (dążenie do znalezienia słowa o najbardziej odpowiednim znaczeniu), albo gramatycznymi (dbałość o poprawną strukturę zdania). Z kolei pauza postwerbalna jednego rozmówcy może być uznana też jako pauza prewerbalna dla kolejnego – czy w każdej sytuacji da się (i trzeba) to jasno odróżnić?

W pierwszym rozdziale bardzo dobrze widać korzyści z łączenia aparatury psycholingwistycznej i logopedycznej z lingwistyczną. Wspólnie ukazują one bowiem wyraźnie(j) to, że omawiane zachowania – jak cała mowa ludzka – są warunkowane jednocześnie komunikacyjnie (kulturowo, symbolicznie) i fizjologicznie (biologicznie, mechanicznie).

W rozdziale drugim Autorka przechodzi do głównego zagadnienia swej pracy, czyli ukazania mocy regulującej opisywanych zachowań w dialogu. Zaznaczyć jednak należy, że elementy dialogiczności pojawiały się już (wbrew jego tytułowi) w rozdziale pierwszym, kiedy omawiano zachowania związane z użyciem elementów takich jak *prawda*, *tak* czy zwrotów adresatywnych. Granica między analizami monologu i dialogu nie jest więc chyba tak ostra, jak sugeruje to struktura pracy.

Cztery podstawowe regulacje, stanowiące przedmiot czterech głównych części drugiego rozdziału to: przydzielanie głosu, jego zabieranie, utrzymywanie i odbieranie. Stanowią one logiczny ciąg, w którym, co ciekawe i znaczące, brak elementu „oddawanie głosu”. Czy to dlatego, że nie zdarzało się w materiale, by ktoś dobrowolnie zwolnił kanał, czy też nie towarzyszyły temu żadne godne analizy zachowania językowe? A może jeszcze z innych powodów?

W pierwszych dwóch częściach rozdziału Doktorantka ukazuje zachowania kooperacyjne, polegające na przydzielaniu komuś głosu oraz jego zabieraniu (po przydzieleniu). Bardzo przekonująco przedstawiono inicjowanie aktywności za pomocą sygnałów kończących krok inicjujący (*prawda?*; *tak?*), pozdrowień (a może po prostu powitań), form adresatywnych. Trochę mniej przekonany jestem w przypadku niektórych quasi-czasownikowych form typu *śłuchaj* czy *wiesz* – może tu do zabrania głosu skłaniają (bardziej? jednocześnie?) treści, na które zwracają one uwagę, lub pytania, które w przykładach nierzadko im towarzyszą?

Bardzo interesująco opisano zachowania formalne dotyczące zabierania głosu, czyli przedłużenia, pauzy, wyrazy retardacyjne pomagające wypełnić kanał, by nikt go nie zajął. W części dotyczącej treści wypowiedzi przy zabieraniu głosu (2.2.2.) może przeszkadzać to, że niektóre zaproponowane nazwy kategorii zachowań się nakładają (np. „sądy subiektywne” i „wartościowanie rzeczywistości” wydają się prawie tym samym) lub niekonieczne wskazują główny cel zachowania, np. „obiektywizacja” jest być może mniej istotna od polemiczności (s. 218), a „sądy subiektywne” (s. 219) być może są przede wszystkim reakcją na niepewność nadawcy.

Po omówieniu zachowań kooperacyjnych Doktorantka przechodzi do antagonistycznych: utrzymywania i odbierania głosu. Te partie dysertacji oceniam bardzo wysoko, jako jedne z najciekawszych w pracy. Analizy zawierają szereg nowych informacji o możliwym oddziaływaniu zachowań językowych na przebieg rozmowy. Bardzo interesującymi technikami utrzymywania głosu są powtarzanie słów wtrącającego się (s. 229), który chyba odbiera to jako swój mikrosukces i w efekcie pozwala nadawcy kontynuować, a

także odbieranie za pomocą pozornej zgody, czyli wprowadzania i łagodzenia sprzeciwu za pomocą jednostek w rodzaju „no dobrze”, „no tak” (s. 259-262). Cenne są także informacje o skuteczności różnych środków mających pomóc odebrać głos osobie mówiącej – pozostaje żałować, że nie podano takich danych, choćby w przybliżeniu czy relatywnie, dla większej liczby opisywanych zachowań (np. czy zachowania z elementem *przepraszam* działają lepiej od innych?). Zapewne jednak niekiedy trudno o skuteczności przesądzić, a analizy z założenia nie obejmowały wymiaru ilościowego.

Dużym atutem pracy w obu rozdziałach analitycznych jest materiał przykładowy, który nie tylko przekonuje o słuszności tez Autorki, ale także inspiruje i pozwala odbiorcy na własne obserwacje. Do wymienianych w pracy powodów pojawienia się wybranych zachowań można bowiem nierzadko dodawać kolejne możliwe wyjaśnienia, wyciągać inne wnioski, także natury pozajęzykowej, dotyczące m.in. autoprezentacji (np. zwolnione tempo mówienia – s. 234 – może być też znakiem siły i pewności siebie). Z tego względu wszelkie pytania i uwagi w niniejszej recenzji nie powinny być widziane jako wady pracy, lecz jako zaproszenie do dyskusji oraz dowód atrakcyjności materiału i analiz.

We **wnioskach** Doktorantka skupia się na dyskusji z poglądami wybranych badaczy, skutecznie przekonując, iż zachowania uznawane niekiedy za usterki, efekt niedbałości lub wynik braku kompetencji mogą w rzeczywistości pełnić ważne funkcje w interakcjach werbalnych. Cieszy także, choć symboliczne, zwrócenie uwagi na istnienie makrosytuacji i jej możliwy wpływ na zachowania uczestników (s. 288). Analizy w głównej części pracy nie dotyczyły bowiem tego wymiaru sytuacji, a przecież można by mówić również o próbach regulacji dotyczących publiczności w studiu (o ile jest) czy nawet widzów programu.

6. Język i styl rozprawy, opracowanie edytorskie

Rozprawa jest napisana dobrym, jasnym stylem naukowym. Drobne kłopoty poprawnościowe gdzieś tam sprawiła interpunkcja (brakujące przecinki), szyk zdania (położenie *zaś*, *bowiem* odbiegające czasem od zaleceń normy wzorcowej) oraz zapis form nazwisk obcych (np. *Schank'iem*, *Leontiev'a*). Usterki te nie wpływają jednak znacząco na ogólną, pozytywną ocenę języka pracy.

Opracowanie edytorskie rozprawy jest staranne, warto tu jednak zwrócić uwagę na dwie sprawy. Pierwszą jest bardzo częste stosowanie w tekście miękkiego enteru, czyli rozpoczynanie nowego wiersu bez wcięcia akapitowego. Powszechność tej praktyki przekonuje, iż jest to działanie zamierzone, jednak spotykam się z nim po raz pierwszy w pracy naukowej i nie umiem dostrzec jego motywacji. Druga sprawa, warta rozważenia np.

podczas przygotowywania publikacji rozprawy, to wprowadzenie numeracji przykładów lub wyraźniejsze oznaczenie ich początków, ponieważ w ciągu kilkureplikowych przykładów niejednokrotnie nie najlepiej widać, gdzie kończy się jeden, a zaczyna następny.

Bibliografia pracy liczy ponad 140 pozycji z zakresu lingwistyki, logopedii, psycholingwistyki. Doktorantka umiejętnie korzysta zarówno z prac klasycznych (jak *Składnia rozmowy telefonicznej*), jak i najnowszych ustaleń badawczych (z lat 2015-18). Jedyny dostrzeżony brak merytoryczny w bibliografii dotyczy wielokrotnie przywoływanego w analizach internetowego *Słownika języka polskiego PWN*, zdarzają się też drobne usterki redakcyjne i edytorskie.

7. Konkluzja

W mojej ocenie **omówiona dysertacja bezdyskusyjnie spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim**: potwierdza ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w zakresie zagadnień lingwistycznych (a także logopedycznych i psycholingwistycznych), jak też dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Autorka daje się poznać jako badaczka bardzo skrupulatna i dociekliwa, a jej rozprawa poszerza naszą wiedzę w kilku obszarach badawczych. Na tej podstawie z przekonaniem **wnoszę o dopuszczenie magister Justyny Sochackiej do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.**

Warszawa, 24 lutego 2020 r.

Krzysztof Kaszewski